# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, piątek 8 lipca 1932 r. Nr. 153

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53




## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

*The Times 6.VII*, donosząc z Berlina o uspakajającym komunikacie półurzędowym w sprawie bezpieczeństwa w prowincjach wschodnich Niemiec, zaznacza, że komunikat ten rzuca ciekawe światło na skutki nieustannych alarmów podnoszonych przez partje prawicowe na temat rzekomego niebezpieczeństwa „najazdu polskiego na niemiecki wschód".

*Deutsche Allgemeine Zeitung 7.VII* wzywa Niemców do zwiedzania w okresie letnim Gdańska i „niemieckiego wschodu"... „Dodadzą oni w ten sposób — pisze dziennik — sił tamtejszym Niemcom w walce z napierającą polskością". Polacy zapowiadają bojkot miejscowości kąpielowych Gdańska. Nie jest to wielkie nieszczęście, przeciwnie, należy się — zdaniem dziennika — skądinąd cieszyć, że mowa polska rozlegać się będzie rzadziej nad Bałtykiem, co czyniło nieprzyjemnym pobyt w tych miejscowościach. Obawy co do wypadków politycznych na wschodzie nie są już aktualne; jako dowód posłużyć może fakt, że Prezydent Rzeszy spędza swój urlop w Neudeck, oddalonym zaledwie o 7 klm. od polskiej granicy.

*Danziger Allg. Ztg. 7.VII* wyraża uznanie senatowi gdańskiemu za wysłanie do komisarza generalnego R. P. noty, w której senat prosi go „o natychmiastowe wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby położyły w najkrótszym terminie kres jątrzeniu społeczeństwa polskiego przeciw Gdańskowi"; nota zaznacza, że — w razie niewydania przez komisarza generalnego R. P. tych zarządzeń może wytworzyć się sytuacja, w której gospodarcze i polityczne skutki bojkotu Gdańska przez Polskę nie dadzą się przewidzieć.

Dziennik wyraża ubolewanie z powodu tego, że rząd polski nie wystąpił dotychczas samorzutnie przeciwko bojkotowi Gdańska. Dziennik obawia się, że nota senatu pozostanie bez skutku, ponieważ akcja bojkotowa prowadzona jest za zgodą rządu polskiego. „Gdańsk jednak — pisze dziennik — musi się bronić. O ile nota senatu pozostanie bez skutku, trzeba pomyśleć o innych środkach, aby bronić Wolne Miasto przed zupełnem zniszczeniem".

*Danziger Landeszeitung 7.VII* donosi o rozlepianiu w Polsce list z nazwiskami osób, grywających w kasynie, lub przyjeżdżających do Zoppot.

*Prasa berlińska z 7.VII* zamieszcza koresp. z Gdańska, uskarżającą się na wzmożenie przez Polskę akcji bojkotowania Gdańska i Zoppot. Dzienniki podają przytem doniesienie z Tczewa o wywieszeniu czarnych list z nazwiskami Polaków, grających w kasynie zoppockim.

Ogłaszając tekst noty senatu gdańskiego do komisarza generalnego R. P. Papée'go, prasa berlińska uskarża się w komentarzach na działalność, rozwijaną przez Związek Obrony Kresów Zachodnich za bojkotem Gdańska, prowadzoną rzekomo nawet na terenie Wolnego Miasta. Z faktu, że rząd polski nie reagował dotychczas na wystąpienia senatu gdańskiego w sprawie bojkotowania Wolnego Miasta przez Polaków, dzienniki wysuwają wnioski, że akcja bojkotowa jest nietylko pośrednio, lecz również bezpośrednio popierana przez rząd polski. Przy sposobności dzienniki zwracają uwagę na poważne konsekwencje, jakie stanowisko rządu polskiego może mieć dla stosunków polsko-gdańskich.

*Lokal Anzeiger* zaznacza, że gdyby nota senatu gdańskiego nie odniosła skutku, przewidziane są dalsze wystąpienia senatu.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Prawda 7.VII* poświęca art. wst. otwartej wczoraj w Charkowie III-ej konferencji ukraińskiej partji komunistycznej. Dziennik przeciwstawia „sukcesy Ukrainy sowieckiej" — rzekomemu uciskowi i nędzy mniejszości ukraińskiej w Polsce.

*Prawda 6.VII* zamieszcza depeszę ag. „Tass" z Warszawy o rzekomo katastrofalnem położeniu i ucisku mas włościańskich w Małopolsce Wschodniej. Dziennik insynuuje, że władze polskie terorem zmusić chcą chłopów do posłuszeństwa i zgnieść zapomocą czysto policyjnych środków wybuchające rzekomo w licznych miejscowościach kraju ruchy powstańcze. „Ostatnie wypadki w Polsce wykazują — pisze dziennik — że ruch rewolucyjny ogarnia coraz szersze masy nietylko robotników ale i włościan zarówno w Ukrainie i Białorusi Zachodniej, jak i w rdzennej Polsce".

*Krasnaja Gazieta 5.VII* zamieszcza tę samą depeszę p. t. „Nowa pacyfikacja Ukrainy Zachodniej".

*Berliner Börsen Ztg. 7.VII,* donosząc o zwróceniu się biskupa polowego Galla do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zwolnienie go z dotychczas zajmowanego urzędu, przypisuje tę decyzję biskupa Galla rozdźwiękom, jakie miały rzekomo nastąpić pomiędzy nim a miarodajnemi osobistościami rządu polskiego.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## KONFERENCJA W LOZANNIE. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

*Prasa niemiecka z 6.VII* (za wyjątkiem dzienników skrajnej prawicy) wstrzymuje się od krytyki propozycji niemieckiej ustalenia ryczałtowej sumy spłat niemieckich na 2 miljardy marek.

*Nacht - Ausgabe* pisze, że nieznaczne powiększenie tej sumy byłoby możliwe jedynie wzamian za skreślenie art. 231 traktatu wersalskiego w sprawie odpowiedzialności za wojnę, przywrócenie autonomji Banku Rzeszy i kolei niemieckich i uchylenie wszystkich ograniczeń suwerenności, ciążących na Niemcach na mocy planu Younga.

*Germania* zajmuje stanowisko nieco bardziej umiarkowane, niż w pierwszym okresie konferencji lozańskiej, gdy dziennik ten bronił t. zw. „linji Brüninga". Spłata ryczałtowa — zdaniem Germanii" — byłaby szczęśliwszem wyjściem z sytuacji, aniżeli rozwiązanie dramatyczne wobec gotowego do oklasku amfiteatru niemieckiego. Jednocześnie dziennik ostrzega delegację niemiecką przed dalszemi ustępstwami, a zwłaszcza przed uzależnieniem uregulowania sprawy długów międzysojuszniczych od wejścia w życie układu lozańskiego.

*Deutsche Allgemeine Zeitung* wyraża przekonanie, że układ warunkowy byłby bardziej wskazany od układu bezwarunkowego, ustalającego zgóry terminy i wysokość rat podlegających spłacie. Układ tego rodzaju możnaby łatwiej usprawiedliwić wobec opinji niemieckiej, gdyż chodziłoby tu nie o „znienawidzony haracz", lecz o przyczynienie się Niemiec do gospodarczej odbudowy Europy.

*Berliner Tageblatt 5.VII,* w art. dr. Priester'a „Propozycja wierzycieli" twierdzi, iż mężowie stanu obradujący w Lozannie winni kierować się zdrowym rozsądkiem i rozumieć granice możliwości. Tylko przy tych warunkach będą oni mogli — zdaniem dziennika — znaleźć drogę, prowadzącą do rozwoju gospodarki światowej.

*Le République 6.VII* w art. A. Bayet'a wyraża nadzieję, iż obecne pertraktacje w Lozannie doprowadzą, mimo trudności, do porozumienia ku radości Francji i całego świata. Dziennik przypomina, iż pertraktacje lozańskie są li tylko wstępem do doniosłej akcji międzynarodowej, mającej na celu zażegnanie kryzysu światowego, który doprowadziłby musiał ostatecznie do bankructwa obecnej cywilizacji, mającej mimo wszystko dużą wartość.

*Le Temps 7.VII* twierdzi, iż min. Herriot ma poparcie całego narodu francuskiego w walce z wymaganiami v. Papena. Dziennik nie rozumie, jak może wyobrażać sobie kanclerz niemiecki, iż uda mu się za „miskę soczewicy" uzyskać od Francji zaniechanie najświętszych praw zatwierdzonych przez traktaty. Nawet jego zupełne niedoświadczenie w wielkich konferencjach międzynarodowych nie wystarcza, aby usprawiedliwić jego nadzieje rozwiązania tak doniosłych problemów jak rozbrojenie i rewizja traktatu wersalskiego, o której n. b. wcale nie może być mowy, za pomocą kilku radykalnych formułek. Najwyżej może v. Papen osiągnąć przez ten swój zuchwały manewr to, iż odpowiedzialność za ew. niepowodzenie konferencji lozańskiej spadnie na Niemcy.

*Journal des Débats 7.VII* w art. P. Bernus'a twierdzi, iż Niemcy nie myśleli zapewne, że min. Herriot uwzględni ich żądania, tyczące się kwestji odpowiedzialności za wojnę i sprawy równouprawnienia. Chcieli oni jedynie już w Lozannie rozpocząć ofenzywę dyplomatyczną. Niestety, odpowiedź, jaką otrzymali, nie była dość kategoryczna, ażeby mogła umiemożliwić dalsze próby niemieckie. Konferencja rozbrojeniowa będzie doskonałym pretekstem dla niemieckich manewrów politycznych. Niemcy liczą na poparcie pacyfistów, którzy przeszli na służbę najbardziej agresywnego militaryzmu. Delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową popełniła— zdaniem dziennika — ciężką omyłkę, że nie zdobyła się dotąd na zażądanie wyjaśnień w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich. Dziennik wzywa społeczeństwo i rząd francuski do zorganizowania oporu przeciw niemieckim atakom i przypomina, iż tym razem rozchodzi się o samo istnienie Francji i o utrzymanie pokoju.

*L'Ere Nouvelle 6.VII* twierdzi, że stanowisko min. Grandi'ego, który zmienił znów front i zgadza się na zupełne skreślenie reparacyj, można sobie wytłomaczyć jedynie wąskim egoizmem. Część długów niemieckich przypadająca Włochom jest bardzo niewielka i min. Grandi zgodziłby się łatwo na skreślenie jej, lecz pragnie wzamian uzyskać skreślenie długów wojennych, które wynoszą znacznie większą sumę. „Gdyby konferencja lozańska miała na celu jedynie uzyskanie trochę grosza przez jej uczestników, to postępowanie Grandi'ego byłoby słuszne, lecz konferencja ta dąży do znacznie donioślejszych celów, a przedewszystkiem do odbudowy gospodarki świata. Wobec tego możnaby przypuszczać, iż Włochy nie interesują się niczem na świecie, oprócz swych bardzo egoistycznych celów".

*Corriere della Sera 5.VII* w koresp. z Lozanny stwierdzającej postępy konferencji lozańskiej, wyraża obawy z powodu nowych trudności. Atmosferę — zdaniem koresp. — mogłoby uzdrowić zupełne zniesienie wszystkich zobowiązań, tymczasem zaś — mimo, iż propozycje Hoovera zostały przyjęte — nadaje się ich wykonaniu kierunek, który jest przeciwny zamiarom Hoovera. Prócz tego — pomimo ciągłego podkreślania przez Francję jedności poglądów z Anglją— jest rozbieżność wywołująca nieporozumienia. Mac Donald i Chamberlain starają się w Lozannie uwzględnić wszystkie życzenia Francji, aby jaknajprędzej doprowadzić do ugody, choćby niezupełnej i móc powiedzieć Niemcom, że są wolne od zobowiązań. Czyni się to — pisze koresp. — z ryzykiem, bo niewiadomo, co postanowią Stany Zjednoczone A. P. co do swoich wierzytelności w Europie, które można było osiągnąć przedewszystkiem z odszkodowań niemieckich.

*The Times 6.VII* donosi z Lozanny, że w poszukiwaniu kompromisu wysunięta została formuła znoszącą cześć VIII traktatu wersalskiego. Delegacja francuska nie zgodziła się jednak na takie postawienie sprawy i przystała jedynie na ewentualne stwierdzenie w tekście układu, że Niemcy wypełniły zobowiązania finansowe, wypływające z traktatu wersalskiego. W każdym razie, o ile kompromis ma dojść do skutku, Niemcy będą musiały zrezygnować z żądania formalnego anulowania § 231 traktatu wersalskiego.

Zdaniem dziennika, deklaracja mocarstw na konferencji genewskiej w sprawie zmniejszenia zbrojeń i zbliżenia ich do poziomu zbrojeń niemieckich — byłaby możliwa do osiągnięcia.

*The Manchester Guardian 6.VII* wyraża nadzieję, że skreślenie odszkodowań będzie bezwarunkowe, wolne od wszelkich dwuznaczników i nie zostanie podporządkowane stanowisku Ameryki.

*News Chronicle 6.VII* wypowiada pogląd przeciwny i sądzi, że układ lozański nie będzie miał charakteru ostatecznego.

*Izwiestja 6.VII* piszą w korespondencji telegr. z Genewy, że delegacje małych państw w Lozannie, sprowadzone przez Mac Donalda do roli zwykłych statystów, nie ukrywają swego oburzenia. Delegacje te odbyły nawet specjalną naradę, na której rozpatrywano projekt zbiorowej odmowy podpisania układu lozańskiego. Jednakże — dodaje korespondent — oburzenie to znikło również szybko, jak i nastąpiło. Wielkie mocarstwa mają w swem rozporządzeniu dość środków oddziaływania na mniejsze państwa, których bunt okaże się burzą w szklance wody i nie wywrze wpływu na przebieg konferencji.

## MOCARSTWA A Z. S. R. R.
## SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

*The Times 5.VII* donosi z Rygi, że rząd sowiecki polecił swojej delegacji na międzynarodowy kongres elektryków w Paryżu zorganizowanie oddzielnej konferencji międzynarodowej w celach propagandowych. Na konferencji tej mają być przedyskutowane „gigantyczne" wyniki prac Sowietów w dziedzinie elektryfikacji kraju.

*Neues Wiener Journal 6.VII* w koresp. z Londynu zamieszcza uwagi profesora uniwersytetu Wilden Harta na temat finansowej sytuacji Rosji sowieckiej. Według informacyj prof. Wilden Harta, Sowiety już w najbliższych miesiącach zawieszą wypłaty zagraniczne.

*Siegodnia 6.VII (Ryga)* streszcza artykuł „Prawdy" o rzekomo zamierzonem stworzeniu nowej bazy morskiej dla Polski w porcie libawskim. Pismo zaopatruje tę wiadomość komentarzem redakcyjnym, w którym twierdzi, że chodzi tu o zwykły bolszewicki alarm z powodu niebezpieczeństwa zgoła nieistniejącego. Jeżeli w warsztatach libawskich dokonywany jest remont statków zagranicznych, nie wynika stąd bynajmniej, że port libawski staje się czyjąkolwiek bażą i że Łotwa gotowa jest brać udział w przyszłej wojnie przeciwko Z. S. R. R. Wszystkie te fantastyczne wymysły, które stale się powtarzają, na nikim już nie robią żadnego wrażenia i stanowią tylko dowód małej pomysłowości publicystów bolszewickich.

*Prawda 6.VII* nazywa zlot sokolski w Pradze „miejscem spotkania białogwardzistów rozsianych po wszystkich krajach imperjalistycznych, przygotowujących wojnę przeciwko ZSRR". Przybyli oni do Pragi nietylko po to, żeby wystąpić na stadjonach wspólnie z faszystami czeskimi, polskimi, rumuńskimi i t. d., ale przedewszystkiem aby porozumieć się co do wspólnej akcji prowokacyjnej przeciwko Rosji Sowieckiej.

*Izwiestja 6.VII* zamieszczają art. wst., poświęcony 9-ej rocznicy wejścia w życie konstytucji Z. S. R. R. Kreśląc bilans prac rządu sowieckiego, pismo stwierdza, że wypełnienie programu piatiletki w 4 lata wywołało w krajach kapitalistycznych wielkie zaniepokojenie wobec realnej perspektywy zupełnego trjumfu socjalizmu. Tem tłumaczy się kampanja oszczerstw przeciwko Z. S. R. R. ze strony prasy burżuazyjnej. „Wszystko—pisze dziennik—przemawia za tem, że nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o konieczności wzmocnienia gotowości bojowej Sowietów. Masy pracujące Związku winny skupić wszystkie swe siły celem ostatecznego wypełnienia pierwszej piatiletki. Rozwiązując z powodzeniem stojące przed nami zadania już w ciągu najbliższego okresu pięcioletniego zdołamy zbudować bezklasowe społeczeństwo socjalistyczne".

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.